

Sygn. akt III AUa 978/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Romana Mrotek |
| Sędziowie: | SSA Barbara Białecka (spr.) SSO del. Beata Górską |
| Protokolant: | St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak |

po rozpoznaniu w dniu 1 października 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego Z. D.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 27 sierpnia 2014 r. sygn. akt VI U 2264/13

1. oddala apelację,

2. zasądza od Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Beata Górską SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka

Sygn. akt III AUa 978/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 30 września 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że Z. D. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 września 2009 r. do 30 września 2009 r. oraz od 1 października 2009 r. do 30 października 2009 r.

W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia we wrześniu, październiku i listopadzie 2009 roku.

Z powyższą decyzją nie zgodził się płatnik Zakład (...) sp. z o. o. w S., która w odwołaniu od decyzji wniosła o jej uchylenie oraz o zasądzenie od organu na jej rzecz kosztów postępowania – w tym kosztów zastępstwa procesowego – według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych podtrzymał argumentację zawartą w spornej decyzji.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2014 r. oddalił odwołanie oraz zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I Instancji swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Zakład (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w latach 2009-2010 prowadziła działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, remontów i nowych inwestycji. Ponad 90% inwestycji stanowiły zamówienia publiczne. Spółka zatrudniała w tym czasie pracowników budowlanych na podstawie umów o pracę. W latach 2008-2010, w sytuacjach w których zagrożone było dochowanie uzgodnionych z inwestorami terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót, spółka (...) zatrudniała dodatkowych wykonawców na podstawie umów cywilnoprawnych. Długość okresów na jakie zawierano te umowy była uzależniona od harmonogramu ustalonego między wykonawcą i inwestorem i bieżących potrzeb na budowie.

Werbowanie osób, z którymi zawierano umowy cywilnoprawne następowało poprzez ogłoszenia w prasie, w internecie oraz z polecenia. Umowy zawierano również z osobami, które wcześniej już pracowały na rzecz spółki (...). Od nowo zatrudnianych osób nie wymagano udokumentowania posiadanych kwalifikacji. Zatrudniano je do wykonywania prac tego samego rodzaju, co prace wykonywane przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę.

Sąd I Instancji ustalił, iż wybór umowy o dzieło jako rodzaju umowy cywilnoprawnej, którą miano zawierać z nowo zatrudnianymi wykonawcami został dokonany przez prezesa spółki. Umowy były przedkładane pracownikom do podpisu najczęściej przez kierowników budów, którzy jednak nie mieli żadnego wpływu na ich rodzaj. W czasie trwania tych umów często sprawdzano umiejętności danej osoby. Zdarzało się również, że z osobami które sumiennie i rzetelnie wykonywały prace w ramach umów cywilnoprawnych podpisywano następnie umowy o pracę. Ich obowiązki wówczas nie ulegały zmianie.

Przed rozpoczęciem prac związanych z powierzonymi obowiązkami osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne były instruowane o przebiegu i harmonogramie pracy przez kierownika budowy.

Bieżące wykonywanie prac podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad wykonywaniem prac sprawował kierownik budowy, majster budowy oraz brygadzysta.

Osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne zgłaszały zakończenie prac kierownikowi budowy, który sam bądź z udziałem bezpośredniego nadzoru dokonywał odbioru prac. Po odbiorze następowało rozliczenie wynagrodzenia. W przypadku wystąpienia usterek kierownik budowy obniżał wynagrodzenie.

Zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez Sąd Okręgowy osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne nie mogły wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogły też swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Prace były przez nie wykonywane zgodnie z harmonogramem prac narzuconymi przez kierownika lub majstra budowy. Nie mogły też one zlecać wykonania powierzonych im prac osobom trzecim. Zdarzało się, że osoby te były kierowane do wykonywania innych prac niż wymienione w łączących ich z płatnikiem umowach.

Wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby, zarówno pracownicy zatrudnieni na podstawie umów o pracę, jak i na podstawie umów cywilnoprawnych, przychodzili do pracy na teren budów codziennie od poniedziałku do piątku o stałej godzinie, tj. około siódmej, ósmej rano. Swoje obowiązki wykonywały przez co najmniej 8 godzin dziennie - do godziny 15.00/17.00. Osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne nie mogły wykonywać powierzonych im prac w innych godzinach niż godziny otwarcia budowy.

Kierownik budowy prowadził ewidencję czasu pracy. Osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne podpisywały listy obecności. Osoby te musiały informować kierownika budowy o nieobecności w danym dniu.

Osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne podczas wykonywania prac mogły ze sobą współpracować, zdarzało się, że pomagały sobie nawzajem w wykonaniu swoich obowiązków pracując zespołowo.

Osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne przy wykonywaniu powierzonych prac używały materiałów i narzędzi dostarczanych przez płatnika lub przez podwykonawców.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że w dniu 1 września 2009 r. (...) sp. z o.o. w S. reprezentowana przez prezesa M. R. i Z. D. zawarli umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”.

W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „wykonanie ułożenie płyt F. na stropie 172 m² – Ś. ul. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 września 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 4030,00 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

Sąd I instancji ustalił, że Z. D. w dniu 30 września 2009 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 4030,00 zł brutto. Potwierdził własnoręcznym podpisem, że wymienioną kwotę otrzymał 10 października 2009 r.

Ponadto w dniu 1 października 2009 r. strony zawarły kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „wykonanie szpachlowania i malowania w piwnicy – Ś. ul. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 października 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 3037,00 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

Z. D. w dniu 30 października 2009 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 3037,00 zł brutto. Na tym samym rachunku potwierdził własnoręcznym podpisem, że wymienioną kwotę otrzymał 10 listopada 2009 r.

Z. D. faktycznie nie wykonywał na rzecz spółki (...) prac wskazanych w pisemnych umowach o dzieło. Wykonywał natomiast na terenie Ś., na budowach prowadzonych przez tę spółkę, różne prace budowlane, zlecane mu na bieżąco przez podwykonawcę tej spółki.

Zainteresowany z tytułu zawartych umów nie został zgłoszony przez płatnika do ubezpieczeń społecznych.

Sąd Okręgowy w Szczecinie dokonał powyższych ustaleń na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach ubezpieczeniowych oraz zeznań zainteresowanego Z. D..

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał,

że odwołanie od decyzji dotyczącej zainteresowanego - nie zasługiwało na uwzględnienie i wskazując na treść przepisów art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń

społecznych (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2013 roku, poz. 1442, ze zm.) - zwaną dalej ustawą systemową - podniósł, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było ustalenie na jakich zasadach zainteresowany wykonywał czynności określone w łączących go z płatnikiem umowach – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy zlecenia. Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowany powinien zostać objęty – w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek

Sąd Okręgowy zważył, że mimo wprowadzenia przez ustawodawcę zasady swobody zawierania umów, to jednak dopuszczalne jest w postępowaniu przed sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

stosownie do przepisu art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonych w tym celu pracy i staranność, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków (nie jest to jednak warunek sine qua non). Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006r., III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Sąd I instancji zaznaczył, iż w przedmiotowej sprawie nie można mówić o tym, aby umowy łączące zainteresowanego i płatnika były umowami o dzieło. W wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje bowiem rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Wykonujący dzieło działa w zasadzie samodzielnie, na swoje ryzyko, w wyniku jego pracy powstaje zindywidualizowany samoistny rezultat. Tymczasem – jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego - łączące odwołującą spółkę z osobami zatrudnionymi na podstawie umów o dzieło, w tym ze Z. D., stosunki prawne wyróżniały się brakiem samodzielności w organizowaniu i wykonywaniu powierzonych czynności, dbaniem o bieżącą staranność pracy i wykonywaniem poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniami płatnika, w sposób przez niego oznaczony i na jego ryzyko.

Z ustaleń Sądu Okręgowego opartych na stanie faktycznym wynika, że zainteresowany, z którym zawierano umowy o dzieło pozostawał ze spółką w relacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego, obcego umowie o dzieło. Zasada podporządkowania pracownika polega na obowiązku stosowania się do poleceń przełożonego, które pozostają w związku z wykonywaną pracą, tj. jej organizacją i przebiegiem. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, że Z. D., który był zatrudniony w oparciu o umowy o dzieło nie mógł wykonywać powierzonych mu prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mógł on również swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego jego zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach. Zainteresowany wykonywał prace etapami, zgodnie z harmonogramem prac narzuconymi przez kierownika lub majstra budowy. To kierownik budowy jako reprezentant płatnika decydował jaki etap prac w danym dniu będzie wykonywać zainteresowany. Co więcej z ustaleń stanu faktycznego wynikało, że wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby przychodziły do pracy na teren budów codziennie o stałej godzinie: rano na godzinę 7.00, ewentualnie 8.00, a swoje obowiązki wykonywały przez co najmniej 8 godzin dziennie - do godziny 15 – 17.00. Nie było przy tym możliwości, aby osoby, z którymi zawarto umowy o dzieło wykonywały powierzone im prace w innych godzinach niż godziny otwarcia budowy. Z powyższego zdaniem sądu wynika jednoznacznie, że zainteresowany, z którym zawarto umowy o dzieło nie był w żadnym razie samodzielny w organizacji i wykonywaniu swojej pracy (co jest cechą charakterystyczną umowy o dzieło), lecz wykonywał poszczególne czynności zgodnie ze wskazaniami płatnika i w sposób przez niego oznaczony. Z ustaleń stanu faktycznego Sąd Okręgowy wyprowadził także wniosek, że bieżące wykonywanie prac przez zainteresowanego podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad całością budów sprawował kierownik budowy. Sąd I Instancji przyznał, iż słusznie podnosiła pełnomocnik płatnika, że wykonywanie zleconych czynności pod nadzorem kierownika budowy nie przesądza o świadczeniu pracy w ramach podporządkowania pracowniczego (wyrok SN z 22.12.1998 r., I PKN 517/98, OSN 2000/4/138), pełnienie przez daną osobę funkcji kierownika budowy nie oznacza bowiem bynajmniej, że jest ona pracodawcą w rozumieniu Kodeksu pracy, a jedynie to, iż pełni ona rolę koordynującą w zakresie robót wykonywanych na danym obiekcie. Jednakże w niniejszym postępowaniu istotnym było to, że osoby z którymi zawierano umowy o dzieło podlegały nie tylko nadzorowi kierownika budowy, ale także majstrów budowy oraz brygadzystów, którzy nadzorowali prawidłowość wykonywania przez nich pracy.

Nadto Sąd zwrócił uwagę, że osoby, z którymi zawierano umowy o dzieło wykonywały swoje czynności na ryzyko spółki (...). Po pierwsze, pracowały przy użyciu materiałów i narzędzi innych środków niezbędnych do wykonywania umówionych obowiązków dostarczonych przez płatnika. Po drugie, to płatnik, jako wykonawca ponosił ujemne konsekwencje ewentualnych błędów i opóźnień spowodowanych przez zainteresowanych (tzw. ryzyko osobowe). W przypadku opóźnienia realizacji inwestycji inwestor odpowiedzialnością obciążąłby bowiem płatnika, jako wykonawcę.

Sąd podkreśla także, że kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie poglądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5), oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło jest możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie sądu, jeśli chodzi o przedmiot spornych umów, bez wątplenia istniała możliwość poddania prac wykonywanych przez osoby, z którymi zawierano umowy o dzieło sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Nie mogło to jednak samo przez się świadczyć o tym, że sporne umowy były umowami o dzieło, skoro z zebranych dowodów wynika

zarazem, że osoby te podczas wykonywania prac mogły ze sobą współpracować (i często współpracowały, wykonując dane prace w kilkuosobowych grupach), zdarzało się, że pomagały sobie nawzajem w wykonaniu prac. W takiej sytuacji niemożliwym było zaś sprawdzenie, czy konkretna osoba wykonała w sposób prawidłowy „dzieło”, które jej powierzono. Skoro bowiem „dzieło” to wykonywało kilka osób, niemożliwym było ustalenie, którą część wykonała dana osoba i obciążyć ją odpowiedzialnością za wadliwe wykonanie pracy.

Odnosząc wszystkie powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy uznał że z zeznań zainteresowanego Z. D. wynikało, że nie wykonywał on na rzecz spółki (...) prac tego rodzaju, jak wpisane do treści pisemnej umowy, gdyż w rzeczywistości wykonywał na rzecz tej spółki różnego rodzaju prace budowlane, zlecane mu na bieżąco przed jednym z jej podwykonawców. Biorąc jednak pod uwagę, że odwołująca się spółka przedstawiła jako ważne i wiążące umowy zawarte z zainteresowanym, której z jej ramienia podpisał prezes M. R., brak było podstaw, by wyprowadzać z zeznań Z. D. korzystne dla spółki skutki procesowe. To bowiem, że godziła się ona na niewykonywanie umowy przez zainteresowanego nie stanowi wystarczającej podstawy do ustalenia, że w okresach obowiązywania tych umów zainteresowany świadczył na jej rzecz usługi w ramach umowy o dzieło.

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się płatnik. Zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego wskutek naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów w sprawie, co doprowadziło sąd orzekający do niezasadnego uznania, że umowy o dzieło zawarte pomiędzy ubezpieczonym, a zainteresowanym kreowały w rzeczywistości stosunek zlecenia, w konsekwencji tego zainteresowany podlegał z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

W uzasadnieniu apelacji, skarżący podniósł, że organ rentowy nie miał kompetencji do ingerowania w treść zawartych z zainteresowanym umów o dzieło,

a jeśli organ rentowy chciałby jednak zakwestionować charakter umów, to powinien był skorzystać z powództwa cywilnego, a nie wydawać decyzję administracyjną i władczo rozstrzygać tę kwestię. W ocenie apelującego Sąd I Instancji nie dostrzegł również, że w istocie zainteresowany wykonywał umowy o dzieło, w ramach przedsięwzięcia budowlanego, do którego stosuje się przepisy umowy o roboty budowlane, a na dzieła wskazywały występujące przeważająco cechy umowy o dzieło, stanowiące pewne fragmenty całości robót budowlanych. Nadto, Sąd orzekający pominął okoliczność, że wykonane dzieła poddawały się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, a obowiązujące przepisy nakładają obowiązek nadzorowania wykonywania prac, a także ich sprawdzenie bezpośrednio po ich wykonaniu.

Wskazując na powyższe zarzuty i argumentację, skarżący wniósł o:

1. zmianę wyroku poprzez orzeczenie o zmianie zaskarżonej decyzji w ten sposób, że Z. D., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o dzieło zawartych z płatnikiem składek, spółką (...) w S., nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.
2. zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz (...)zwrotu kosztów procesu za obie instancje, według norm przepisanych.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Zainteresowany nie ustosunkował się do apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja płatnika nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skoro z prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że zainteresowany faktycznie nie wykonywał prac wymienionych w spornych umowach należało ocenić, czy faktycznie wykonywane w spornym okresie czynności w

istocie spełniały wymogi umowy o dzieło czy też umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia.

Z zeznań zainteresowanego, nie kwestionowanych przez płatnika wynika, że pisemne umowy o dzieło były umowami pozornymi ponieważ nigdy nie doszło do wykonania prac w nich wymienionych ani też zainteresowany nie otrzymał takiego wynagrodzenia jakie tam zapisano pomimo podpisania rachunku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, należy uznać, że zainteresowany w spornym okresie wykonywał prace remontowe i murarskie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzuty podniesione w apelacji były chybione, gdyż zgodnie z art. 68 ust. 1 pkt 1 oraz art. 86 ust.1 i ust. 2 ustawy systemowej Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest uprawniony nie tylko do przeprowadzania kontroli wykonywania przez płatników zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych, ale również dokonywania kontroli pod względem zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i badania istnienia tytułu ubezpieczenia społecznego (tak również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2005 r., sygn. III UK 200/04, opubl. w OSNP 2005/18/292, M.P.Pr.-wkł. 2005/12/21, Lex nr 155677), podobnie zresztą, jak Sąd ubezpieczeń społecznych jest właściwy do badania legalności decyzji, wskutek wniesienia przez ubezpieczonego odwołania, i do dokonywania w ramach tej decyzji określonej treścią i jej przedmiotem, ocen prawnych, w tym co do zakwalifikowania danego stosunku prawnego jako rodzącego z mocy ustawy o ubezpieczeniach społecznych - stosunek ubezpieczeniowy między ubezpieczonym, a zainteresowanym.

Odnosząc się do dalszych zarzutów apelacyjnych należy zwrócić uwagę, że słusznie zarówno płatnik, jak i Sąd I Instancji zauważyli, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła.

Brak jest podstaw do uwzględnienia zarzutu w przedmiocie braku podporządkowania pracowniczego. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, że Z. D. nie mógł wykonywać powierzonych mu prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mógł on również swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego jego zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie określonym w umowach. Zainteresowany wykonywał prace etapami, zgodnie z harmonogramem prac narzuconym przez kierownika lub majstra budowy. To kierownik budowy jako reprezentant płatnika decydował jaki etap prac w danym dniu będzie wykonywać zainteresowany. Powyższa analiza przeczy charakterowi umowy o dzieło, w przypadku której obowiązkowo występować musi swoboda wykonawcy, choćby w ograniczonym zakresie.

To spółka (...) winna była udowodnić, że wbrew stanowisku organu rentowego, umownym przedmiotem były każdorazowo zindywidualizowane dzieła, a nie usługi. Ponadto trwały, twórczy i niepowtarzalny efekt pracy wykonawcy, przez spółkę nie został wykazany.

Kuriozalne zdaniem Sądu Apelacyjnego jest stawianie zarzutów organowi rentowemu i Sądowi I instancji w sytuacji, gdy apelujący zawiera pozorne umowy o dzieło i z tego faktu chce wywodzić korzystne dla siebie skutki.

Wobec czego Sąd Apelacyjny zważył, iż czynności faktycznie wykonywane przez zainteresowanego były wynikiem ustnych umów, które wyczerpują znamiona starannego działania, czyli umowy zlecenia, a w konsekwencji nie spełniają kryteriów dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako bezzasadną.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach stanowił art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz z art. 108 § 1 k.p.c. Zgodnie z powołaną zasadą odpowiedzialności za wynik - art. 98 § 1 k.p.c. - strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W ocenie Sądu Apelacyjnego niezbędny nakład pracy pełnomocnika organu, jak również charakter sprawy, wkład jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy uzasadniały przyznanie wynagrodzenia w stawce minimalnej, tj. w kwocie 120 zł, zgodnie z treścią § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 490). (punkt 2 sentencji wyroku).

SSO del. Beata Górka SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka